Należytość pocztowa uiszczona gotówką. Cena egz 25 gr.

GŁOS NARODU

NR. 247. — ROK XXXIX.

PONIEDZIAŁEK 12 WRZEŚNIA 1932.

REDAKCJA, ADMINISTRACJA i DRUKARNIA KRAKOW, ULICA SW. KRZYZA L. 11.
KONTO CZEKOWE P. K. O. WARSZAWA 140.055 — KONTO CZEKOWE P. K. O. KRAKOW 401.099.

Przedpłata wynosi:	W Krakowie z odnoszeniem	W Krakowie bez odnoszenia	Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową	Zagranicą	Przedpłata zniżona dla nauczycielstwa ludowego	Za każdą zmianą adresu dopłata 50 gr.
Miesięcznie	6·20 zł.	5·70 zł.	6·20 zł.	9·50 zł.	5·70 zł.	

TELEFONY: REDAKCJA Nr. 101-90. ADMINISTRACJA Nr. 133-44. DRUKARNIA Nr. 133-44 i 144-08.

Żwirko i Wigura zginęli śmiercią lotników.

KATASTROFA W DRODZE DO PRAGI CZESKIEJ. WYPADEK ZDARZYŁ SIĘ W CZECHOSŁOWACJI W ODL. 15 KM. OD CIESZYNA.

Warszawa, 11 września. **Koło godziny 10-ej rano nadeszła do Warszawy tragiczna wiadomość o katastrofie samolotowej, której ofiarą padli zwycięzcy raidu europejskiego por. Żwirko i inż. Wigura. Koło godziny pierwszej pojawiły się nadzwyczajne dodatki, donoszące o nieszczęściu**, publiczność jednak już o wszystkiem wiedziała. Wrażenie katastrofy było **wstrząsające. Kiedy korespondenci telefonowali do pism prowincjonalnych w godzinach rannych o katastrofie, odbierający telefony poprostu nie chcieli wierzyć, że mógł się zdarzyć ten wstrząsający wypadek.**

WYSTARTOWALI O GODZ. 6.10

Szczegóły dotyczące katastrofy są następujące: Dziś tuż przed 6-stą rano zjawili się por **Żwirko** i inż. Wigura na lotnisku warszawskiem. Udali się oni wprost do hangaru Aeroklubu, gdzie stał ich samolot RWD 6, przygotowany do lotu. Żwirko i Wigura obudzili mechaników, wyciągnęli **samolot i o godzinie 6.10 wystartowali w kierunku Pragi czeskiej na meeting lotniczy.**

NIEKORZYSTNY BIULETYN METEOROLOGICZNY.

Na lotnisku nikt nie wiedział, że por. Żwirko ma startować. Nie zameldował się on w porcie lotniczym u majora Łaguny, ani też nie zapytał się o biuletyn meteorologiczny. **Biuletyn ten tymczasem był niekorzystny dla lotu i major Łaguna nie omieszkałby odradzić lotu.** Komunikat meteorologiczny wskazywał na trzy burze, przecinające trasę lotu, **przyczem z Pragi donoszono o potężnym huraganie na linji Brno—Cieszyn na odcinku, który mieli przebyć Żwirko i Wigura.** Można było zapobiec nieszczęściu, odkładając lot na kilka godzin, lub też zatrzymując się w Krakowie celem przeczekania nieodpowiednich warunków atmosferycznych.

Istotnie po godz. 9 przeszła nad Warszawą wichura, szczególnie gwałtowna w południowo wschodnich częściach miasta. Był to właśnie huragan, który nadszedł od Cieszyna.

Por. Żwirko

MIAŁ WYSTARTOWAĆ DO PRAGI W SOBOTĘ

razem z resztą drużyny lotniczej, udającej się na meeting lotniczy, **jednak odłożył lot na niedzielę. Do przyjaciół mówił on wręcz, że nie ma ochoty lecieć do Pragi.** „Jestem zmęczony lotem okrężnym i chciałbym wypocząć" — mówił. Por. Żwirko cieszył się na myśl, że będzie mógł wyjechać do Jugosławji i odpocząć. Zarządzenia lotów propagandowych w Wilnie, na 11 w Pradze i na 18 w Poznaniu spełniał on wbrew swemu instynktowi.

START DO OSTATNIEGO LOTU.

Z członkami naszej drużyny lotniczej umówił się, że spotkają się w Brnie. W sobotę mówił kapitanowi Halewskiemu: „Jedźcie bezemnie, jutro wystartuję z Warszawy i o godzinie 9.30 spotkamy się w Brnie, skąd polecimy razem do Pragi". Por. Żwirko nie przezuwał, że wystartuje do ostatniego lotu. Wieczór spędził razem z żoną u kapitanostwa Komarów, u których zatrzymywali się stale podczas pobytu w Warszawie. Dwuletniego synka Henryczka zostawili oni w Dęblinie. Z inż. Wigurą, jednym z trzech konstruktorów samolotu RWD 6, (Rogalski Wigura, Drzewiecki,) spotkał się dziś na lotnisku, przed startem. Start **na lotnisku zauważono wtedy gdy samolot zawarczał już w powietrzu. Lot odbywał się niezwykle szybko. W ciągu dwu godzin Żwirko i Wigura przelecieli 400 km dzielących Warszawę od miejsca tragicznego wypadku, który zdarzył się po godzinie 8 rano.**

PIERWSZA WIADOMOŚĆ O KATASTROFIE

nadeszła do posterunku policji w Cieszynie, a pochodziła ona od żandarmerji czeskiej.

Żandarmerja donosiła, że wypadek zdarzył się koło godz. 8.30

Dziś późnym wieczorem nadeszły następujące wiadomości o katastrofie z Pragi: Przedstawiciel Czechosł. Biura Telegr. udał się na miejsce wypadku i stwierdził, że w tym momencie, kiedy samolot zawarczał koło wsi Kościelec i Cierlicko na polu znajdował się pewien wieśniak, który zbierał siano i drugi, który jechał wozem. **Zobaczyli oni samolot w chwili, gdy motor przestał działać. Samolot począł się zniżać, aż wreszcie w pewnym momencie oderwał się motor i spadł. Samolot gwałtownie zbliżał się ku ziemi i uderzył o drzewo, które strzaskał.** Sam samolot został zupełnie **zdruzgotany. Por. Żwirko ma rozbitą głowę i oderwaną nogę, inż.** Wigura jest zupełnie zmasakrowany. **W samolocie jedne drzwiczki były oderwane.** Niewątpliwie Żwirko widząc, co się dzieje, rozwiązał pasy, otworzył drzwiczki i chciał wyskoczyć. Inż. Wigurę znaleziono przywiązanego pasami.

TRUMNY TONĄ W KWIATACH.

O katastrofie nawiadomiono natychmiast starostwo i władze centralne oraz konsula Ripę w Mor. Ostrawie. Konsul Ripa przybył natychmiast na miejsce wypadku i zabezpieczył szczątki samolotu. Zwłoki były już przeniesione do kośc. w Kościelcu. Ludność czeska i polska **ze Śląska tysiącami oblegała cały kościół, zarzucając trumny ze zwłokami kwiatami.** Popularność obu tragicznie zmarłych była ogromna. **W Morawskiej Ostrawie na znak żałoby odwołano uroczystości sportowe i lotnicze.**

Koło kościoła i zwłok ludność samorzutnie utworzyła straż honorową Również koło samolotu jest straż.

WIADOMOŚĆ W WARSZAWIE

Wieść o tragicznym zgonie Żwirki i Wigury zastała ich przyjaciela inż. Rogalskiego w domu. Powiedziano mu o katastrofie przez telefon. **Wiadomość ta podziałała na inż. Rogalskiego jak grom. Jszcze w sobotę inż. Wigura był u niego w domu.**

Zauważyć należy, że w poniedziałek przyjdzie z Anglji silnik, **który miał posłużyć por. Żwirce do pokonania światowego rekordu lotu na wysokość.** Inż. Rogalski po otrzymaniu wiadomości o tragicznej katastrofie zawiadomił o nieszczęściu siostrę inżyniera Wigury pannę Annę Wigurzankę.

P. Wigurzanka chciała za wszelką cenę lecieć samolotem razem z inżynierem Wędrychowskim kierownikiem warsztatów, w których wykonano samolot por. Żwirki. Wobec tego, że lot odradzono, p. Wędrychowski odjechał sam automobilem.

Pani Żwirkowa dowiedziała się o katastrofie po godzinie 1-ej kiedy wypuszczono na miasto nadzwyczajne wydania. Wracając z kościoła wsiadała ona z kapitanową **Komarową do dorożki i w tym momencie podbiegł do nich chłopiec, podając kartkę z tragiczną wieścią. Wieść wywarła na żonie bohaterskiego lotnika wstrząsające wrażenie.**

Znosi ona cios heroicznie, milczy i nie reaguje zupełnie na kondolencje, wyraziła jedynie życzenie wyjazdu do Cieszyna. Jakkolwiek pani Żwirkowej wyjazd usilnie odradzono, być może, że wyjedzie ona razem z siostrą inż. Wigury o godz. 22.15 do Cieszyna.

WIADOMOŚĆ W KRAKOWIE.

Redakcja „Głosu Narodu" otrzymała wiadomość o wypadku **o godz. 11 rano.** Ze względu na święto, nie można było o tej godz. wydać nadzwyczajnego dodatku, to też zawiadomiliśmy Kraków paru wywieszkami, umieszczonemi w ruchliwszych punktach miasta. Po południu ukazały się nadzwyczajne wydania dwu pism. Wiadomość wywarła przygnębiające wrażenie.

ŚWIĘTOKRADZTWO W KĘPNIE.

Kępno, 11 września. (PAT). Nieznani dotychczas złoczyńcy wtargnęli ubiegłej nocy przez okno do kościoła parafjalnego we wsi Ochędzyn w powiecie wieluńskim i po wyłamaniu zamków przy tabernaculum w wielkim ołtarzu zrabowali pozłacany kielich wraz z hostjami oraz haftowaną kapę na kielich. Władze wszczęły za świętokradcami energiczny pościg.

Manifestacja francusko - amerykańskiej przyjaźni

POŚWIĘCENIE POMNIKA W ROCZNICĘ WALK NAD MARNĄ.

Paryż, 11 września. W mieście **Meaux nad Marną** odbyła się dziś uroczystość **poświęcenia pomnika francusko-amerykańskiej przyjaźni z okazji 18-tej rocznicy zwycięskiej walki nad Marną.** W uroczystości tej wzięli udział: prezydent republiki **Lebrun**, członkowie **rządu francuskiego** i reprezentanci **rządu amerykańskiego. Minister wojny Paul Boncour** podkreślił w swej mowie znaczenie bitwy pod Marną, która zdruzgotała cały ten system, który od czasu zwycięstwa pod Sadową i Sedanem lokował miljardy w zbrojeniach i dążył do rozbudowy **militaryzmu.** Obecnie obowiązkiem Francji jest **czuwać, aby się historja nie powtórzyła.**

Ambasador amerykański **Edge podkreślał,** że pomnik jest **symbolem nierozerwalności ententy i przyjaźni między Francją a Stanami Zjednoczonemi.** Sympatja narodu amerykańskiego jest **zawsze po stronie napadniętego. Naród** amerykański stoi niewzruszenie na stanowisku, że **każdemu narodowi przysługuje prawo bronić się przed inwazją nieprzyjacielską. Zaatakowanemu państwu naród amerykański nie omieszka pospieszyć z pomocą moralną a w razie potrzeby, materjalną.**

Premjer Herriot wskazał na okropności wojny i podkreślił pokojowość Francji. **Utrzymanie pokoju jest największą troską Francji.**

Reichstag nie będzie rozwiązany.

KANCLERZ SZUKA WIĘKSZOŚCI DLA SWEGO PROGRAMU.

Berlin, 11 września. **Koła miarodajne rządu Rzeszy zaprzecza pogłoskom jakoby rząd Rzeszy zamierzał rozwiązać Reichstag jeszcze przed dyskusją polityczną nad oświadczeniem rządowem. Utrzymują, że dyskusja będzie przez rząd z wielkiem zainteresowaniem śledzona i będzie zawerała momenty dla rządu korzystne. Rząd pragne bowiem znaleźć w Reichstagu większość dla swego programu.**

———o———

DALSZE ZMIANY W SĄDOWNICTWIE KRAKOWSKIEM.

Oprócz wymienionych w numerze wczorajszym zmian w sądownictwie należy zanotować jeszcze następujące przesunięcia na stanowiskach sędziów w Krakowie: na emeryturę przeniesiono sędziów Sądu Apelacyjnego J. Waltera, K. Jakubowskiego, Z. Bocheńskiego, M. Ajdukiewicza, J. Piątkowskiego, Fr. Feila.

Sędzia Sądu Okr. w Krakowie J. Buratowski przeniesiony został na stanowisko sędziego Sądu Okręg. w Jaśle.

Pozatem przeniesiono na emeryturę kilku sędziów Sądu Okręg. i Sądu Grodzkiego.

KONFERENCJA PRASOWA W SPRAWIE ZAGADNIEŃ RZEMIEŚLNICZYCH.

Warszawa, 11. 9. (PAT). We wtorek dnia 13 bm. w lokalu Rady Izb Rzemieślniczych odbędzie się **konferencja prasowa, poświęcona aktualnym zagadnieniom rzemieślniczym.** Zreferowane będą następujące sprawy: 1) rzemieślniczy samorząd gospodarczy w walce z nielegalnem uprawianiem rzemiosła, 2) zagadnienia podatkowe a rzemiosło, 3) podstawy finansowe samorządu rzemieślniczego.

NASI JEŹDŹCY GÓRĄ W RYDZE.

Ryga, 11. 9. (PAT). W sobotę w drugim dniu międzynarodowych zawodów hippicznych **rozegrano ciężki konkurs o nagrodę ministra spraw wojskowych.** Do zawodów stanęło 44 zawodników. Konkurs składał się z dwu zajazdów. **W konkursie tym polska drużyna odniosła całkowite zwycięstwo, zajmując pierwszych 6 miejsc.** Pierwsze, drugie, trzecie i czwarte miejsce zajęli: por. Rojcewicz na „The Hoop", rtm. Szosland na „Doneuse", kpt. Sałęga na „Marokko" i por. Ruciński na „Roksanie", przechodząc parcours bez błędu. Piąte miejsce zajął kpt. Sałęga na „Nelly" 3 pkt. karne, por. Ruciński na „Reszce" i rtm. Szosland na „Sterlingu" podzielili między sobą szóste miejsce, mając po 4 punkty karne.

———o———

Warszawa, 11 września. (PAT). Wczoraj rozpoczęły się w Polsce t. zw. dni szopenowskie, które trwać będą do dnia 17 października, t. j. do dnia rocznicy śmierci Szopena. Uroczystości zostały zainaugurowane dwoma odczytami o Szopenie dla młodzieży szkół średnich.

———oo———

CUDZOZIEMCY W PERU MUSZĄ PŁACIĆ SPECJALNY PODATEK.

Buenos Aires, 11. 9. (PAT). Donoszą z Limy, że na mocy zatwierdzonej ustawy, cudzoziemcy zamieszkali w Peru muszą **opłacać specjalny podatek, wynoszący dla robotników 5 „soles" a dla wszystkich innych zawodów 10 „soles" na 6 miesięcy. Uzyskane tą drogą sumy mają być obrócone na budowę wielkich koszar dla gwardji bezpieczeństwa.**

Nota Francji doręczona rządowi niemieckiemu.

Berlin, 11 września. Ambasador francuski **Francois Poncet udał się dziś w południe do niemieckiego ministerstwa spraw zagranicznych i wręczył ministrowi v. Neurathowi odpowiedź rządu francuskiego na notę rządu niemieckiego w sprawie równouprawnienia Niemiec w dziedzinie uzbrojenia. Władze niemieckie zamierzają ogłosić treść odpowiedzi we wtorek przed południem.**

MUSSOLINI ZA NIEMIECKIEMI ŻĄDANIAMI ZBROJENIOWEMI.

Berlin, 11 września. (PAT). „Berliner Börsen Kurier" ogłasza w swem wydaniu niedzielnem artykuł premjera Mussoliniego p. t. „Niemcy mają słuszność", w którym szef rządu włoskiego wypowiada się w sprawie niemieckich postulatów zbrojeniowych, popierając stanowisko Niemiec.

Deficyt budżetowy Stanów Zjedn.

Członek komisji finansowej senatu senator **King oblicza niedobór budżetu amerykańskiego na koniec bieżącego roku podatkowego na 2 miljardy dolarów.** Wpływy podatkowe w ostatnich miesiącach były znacznie mniejsze, niż przewidywano. Senator King uważa, że sytuacja skarbowa **może się poprawić tylko w razie zmiany ustaw podatkowych, wprowadzonych bezpośrednio przed rozpoczęciem ferji izb ustawodawczych.**

Agitacja sowiecka we Włoszech.

Działalność Kominternu we Włoszech nie ustaje. Oto co pisze w tej sprawie oficjalny organ Kominternu „Międzynarodowa Korespondencja" (z dnia 24 sierpnia 1932 r.):

„Wzrost kryzysu przyczynia się do wzburzenia umysłów ludności. W niektórych prowincjach północnych w przemyśle metalurgicznym i włókienniczym dały się ostatnio zauważyć poszczególne ruchy komunistyczne, które nieraz przybierały formę wspólnych manifestacyj. **Dzięki agitacji komunistycznej partji ruchy te wzmogły się przed 1-ym sierpnia tak dalece, że policja faszystowska w ostatnich dniach dokonała kilkuset aresztowań pośród robotników. Również w armji i marynarce widać owoce kilkumiesięcznej pracy komunistów. W Bergano rozwiązano dwa regimenty, a żołnierzy przeniesiono do różnych innych pułków. Na statkach wśród marynarzy komunizm kwitnie coraz bardziej"...**

———oOo———

WYNIKI LIGOWE.

Łódź — Ł. K. S. — Polonia 3:1 (1:0).
Warszawa — Wisła — Legja 3:2 (2:1).
Lwów — Czarni — Warta 2:0 (2:0).

Co słychać w Krakowie.

Poniedziałek 12: Najśw. Im. M. B.
Wtorek 13: św. Eulogjusza.
Wtorek: wschód słońca o godz.. 5.30, zachód o godz. 18.30.

—o—

BURZA Z ULEWĄ NAD KRAKOWEM. Jako wynik dusznej atmosfery, która od kilku dni panowała w mieście, przeszła wczoraj nad Krakowem w godzinach przedpołudniowych, połączona z gwałtowną ulewą. Mimo deszczu temperatura nie ochłodziła się i duszność nadal panowała w mieście. W każdym razie wrzesień co do pogody dopisuje i raczy nas pięknemi, słonecznemi dniami. Słońce straciło już swą moc i nie dręczy ludzi. jak w miesiącu lipcu.

OPILI SIĘ I POBILI. Dnia 10 b. m. o godzinie 20.30, w restauracji Samuela Schnura, Wielopole 32, powstała bójka między Janem Tobolikiem lat 26, robotnikiem zam. Dietla L. 113, a Józefem Dyrkiem, robotnikiem zam. Librowszczyzna 4, i Franciszkiem Malikiem robotnikiem zam. Dietla 111. Wszyscy trzej początkowo zgodnie zabawiali się i raczyli alkoholem. Z bójki wszyscy trzej wynieśli rany na głowie od szklanek tak dalece, że wezwane pogotowie ratunkowe musiało Malika i Dyrka odwieść do szpitala św. Łazarza. Bójka byłaby przybrała fatalniejsze rozmiary gdyby nie szybka interwencja policji.

ŚPIĄCEGO SZOFERA OKRADZIONO NA PLANTACH. Skora Jan, szofer zasnął w dniu 11-go bm. nad ranem na plantach naprzeciw Głównej poczty z czego skorzystał nieustalony na razie złodziej i skradł mu kurtkę skórzaną wartości 25 złotych.

WŁAMANIE DO KIOSKU. Na szkodę Maciuszki Agaty, dzierżawczyni kiosku Pawia 26, nieznani sprawcy przez oderwanie desek w powale kiosku — skradli wędliny i chleb oraz wypuścili piwo na ziemię wartości 150 złotych.

—o—

ZAWIADOMIENIA I KOMUNIKATY.

FABRYKI ALKOHOLU ABSOLUTNEGO W BRAZYLJI. Konsulat Brazylijski w Warszawie zawiadomił Izbę Przemysłowo-Handlową w Krakowie, że Ministerstwo Rolnictwa w Brazylji będzie zawierało kontrakty z osobami prywatnemi, przedsiębiorstwami, spółkami lub syndykatami, na budowę fabryk dla produkcji alkoholu absolutnego (bezwodnego) na terenie republiki Stanów Zjednoczonych Brazylji. Z bliższymi warunkami, dotyczącemi funkcjonowania wspomnianych fabryk i przywilejów za gwarantowanych przez rząd brazylijski wytwórniom alkoholu bezwodnego, mogą zainteresowani zapoznać się w biurze Izby Przemysłowo-Handlowej w Krakowie, ul. Długa 1. w godzinach urzędowych.

—o—

REPERTUAR KINOTEATRÓW.

ŚWIT: „Krysia leśniczanka' (Harry Liedke i Lya Mora).
WANDA: „Księżna Łowicka" (w rolach gł. J. Smosarska i St. Jaracz).
APOLLO: „Księżna Łowicka" (w rolach gł. J. Smosarska i St. Jaracz).
SZTUKA: „Szwejk".
SŁOŃCE: „Moralność p. Dulskiej" (w roli gł. Z. Batycka).
UCIECHA. „Skończona pieśń" (w roli gł. Willy Forst, Liana Haid).
ADRIA: Miljon.
PROMIEŃ: „Bitwa nad Sommą".
ATLANTIC: „Front zachodni 1918".
KINO DOMU ŻOŁNIERZA POLSKIEGO: Od poniedziałku 12 do 17 b. m. film p. t.: „Miasto miłości" (w rolach gł. Iwan Petrowicz, Carmen Boni i Giny Manes).

—o—

PREMJERA W OPERZE KRAKOWSKIEJ. W bieżącym tygodniu opera krakowska wystawi jako 19-tą swą premjerę, wspaniałe dzieło muzyczne Puccini'ego „Cyganerję", pod kierunkiem muzycznym dyr. Bol. Wallek-Walewskiego a w reżyserji p. Stef. Romanowskiego.

Konsekracja kościoła OO. Karmelitów Bosych.

Wczoraj, w niedzielę 11 września br. odbyła się uroczysta konsekracja nowego kościoła OO. Karmelitów Bosych przy ul. Rakowickiej w Krakowie. Nowy kościół został zbudowany w ostatnich kilkunastu latach (budowę rozpoczęto w 1907 r.) według planów znakomitego architekta krakowskiego p. Fr. Mączyńskiego. **Szczególną ozdobą nowego kościoła są ołtarze alabastrowe** (również i ambona) **wykonane według planów inżyniera Szostakiewicza w kamieniu polskim z Żórawna (własność książąt Czartoryskich).** Kościół budowany z przerwami był częściowo dwukrotnie benedyktowany: w r. 1909 przez Ks. Bisk. Nowaka i w r. 1931 przez Ks. Bisk. Rosponda. Po skończeniu całości w bieżącym roku w ubiegłą niedzielę **Ks. Metropolita Sapieha dokonał uroczystej konsekracji nowego kościoła.**

Uroczystość konsekracyjna rozpoczęła się o godz. 7.30 odmówieniem psalmów i litanij w kaplicy obok kościoła, przeznaczonej na relikwje św. Męczenników: Faustyna, Gaudencjusza i Trankwillina. Następnie Ks. Metropolita dokonał poświęcenia zewnętrznych i wewnętrznych murów kościoła i wielkiego ołtarza, w który zamurowano relikwje św. Męczenników.

Po skończeniu uroczystości konsekracyjnych **Ks. Metropolita wygłosił z nowej ambony kazanie** do licznie zgromadzonych wiernych o znaczeniu kościoła. W swojem wzruszającem przemówieniu podniósł Ks. Metropolita **wielką pobożność ludu polskiego,** którego ofiarnością kościół OO. Karmelitów stanął. Nawiązując zaś do smutnych wypadków w Hiszpanji podkreślił Ks. Metropolita, że **gdy gdzieindziej kościoły burzą i palą, u nas je budują.** Następnie podniósł Ks. Metropolita, posługując się słowami Pisma św., konieczność budowania i przyozdabiania kościoła wewnętrznego w duszy ludzkiej.

Uroczystą sumę w obecności Ks. Metropolity odprawił **A. Anzelm,** definitor generalny Zakonu OO. Karmelitów Bosych i rektor Międzynarodowego Kolegjum tegoż Zakonu w Rzymie. Podczas sumy śpiewał pięknie chór kleryków OO. Karmelitów Bosych, śpiewy gregorjańskie i mszę **Perosiego.**

Po południu nieszpory w nowym kościele odprawił **prowincjał austrjackiej prowincji OO. Karmelitów Bosych O. Ildefons z Wiednia,** pod czas których podniosłe kazanie na temat chwały Bożej w kościołach wygłosił **Ks. kan. Van Roy.**

Przez najbliższe trzy dni (poniedziałek, wtorek, środa) w nowokonsekrowanym kościele odprawiać się będzie o godz. 9 suma z kazaniem. o godz. 5 po południu nieszpory z kazaniem. Nieszpory we środę odprawi **Ks. Biskup Rospond.**

—oOo—

Kraków stoi przed wspaniałemi imprezami lotniczemi.

Jak już donosiliśmy w najbliższym czasie oczekują Kraków i szereg miejscowości województwa krakowskiego, kieleckiego, i śląskiego wielkie zawody sportowe — jako sprawdzian tężyzny i wyszkolenia lotniczo-sportowego naszych pilotów. Zawody organizuje Aeroklub Krakowski łącznie z Automobilklubem Krakowskim oraz Krak. Klubem Motocyklowym.

Sztafetowy Rajd Lotniczo-samochodowy obejmie:

W dniu 17 bm. **start sztafet** samolotowo-samochodowo-motocyklowych na trasie: Kraków—Nowy Sącz — Nowy Targ — Zakopane — Nowy Targ. Co trzy minuty startować będzie z lotniska w Rakowicach od godziny 13-tej w południe. Samolot, który zrzuci meldunek samochodowi w Nowym Sączu; stąd zawiezie go samochód do Nowego Targu; tu podejmie go samolot lecący do Zakopanego, rzuci go na Stadjonie Komitetu Imprez Sportowych przy ulicy Kościuszki, wreszcie motocyklista przewiezie meldunek do Nowego Targu, gdzie nastąpi zakończenie Rajdu Sztafetowego.

IV. Lot Południowo — Zachodniej Polski zapowiada się bardzo imponująco z uwagi na udział polskich samolotów turystycznych i rozgrywkę o nagrody przechodnie. — Do zawodów tych staną najwybitniejsi piloci Polskich Klubów Lotniczych. Start maszyn nastąpi z lotniska w Rakowicach w niedzielę, dnia 18 bm. o godzinie 7 rano, na trasie: Kraków — Mielec — Nowy Sącz — Nowy Targ — Bielsko — Katowice — Częstochowa — Kraków, licząca przeszło 600 km. W Katowicach zatrzymają się zawodnicy do godziny 12-tej, poczem wystartują do dalszego lotu. Przybycie zawodników do Krakowa spodziewane jest między godziną 13.30 a 15-tą po południu, poczem odbędą się na lotnisku w Rakowicach pokazy samolotów turystycznych, próba krótkości startu i lądowania, pokazy lotnicze i loty pasażerskie. W dniu tym kursować będą specjalne samochody i autobusy z Małego Rynku na Rakowice i z powrotem.

Sanacyjne „Święto" Młodej Wsi w Krakowie.

W ub. sobotę i niedzielę odbyła się w Krakowie sanacyjna uroczytość „Młodej Wsi". Zjechało dużo młodzieży włościańskiej i Strzelców z województwa kakowskiego. W niedzielę o godz. 9 rano odbyło się poświęcenie sztandaru „Młodej Wsi", następnie defilada przez miasto. Wieczorem o godz. 18-tej na Wawelu w obecności wojewody miały miejsce dożynki.

Z wielu stron zwracają nam uwagę na brak należytej opieki nad tą młodzieżą ze strony organizatorów „święta". W sobotę długo w noc jeszcze przybyła młodzież spacerowała po plantach i błoniach bez dozoru. Jest to zresztą tradycją sanacyjnych „kół młodzieży wiejskiej", które, jak wiadomo stosują koedukację chłopców i dziewcząt, nie bacząc na ujemne skutki tego systemu.

De Valera przewodniczącym Ligi Narodów.



Prezes ministrów Irlandji, de Valera, z kolei obejmie przewodnictwo na wrześniowem posiedzeniu Ligi Narodów.

Dzień opieki nad rodakami na obczyźnie.

Od roku 1926 rozwija ożywioną działalność instytucja o nazwie „Opieki Polskiej nad Rodakami na obczyźnie", niosąc pomoc kulturalno-oświatową licznym rzeszom rodaków na obczyźnie oraz pomoc materjalną reemigrantom. **Stowarzyszenie posiada liczne oddziały w kraju i wydaje własny bogato ilustrowany miesięcznik "Wieści z Polski",** który dociera do najdalszych ośrodków polskości, aż do Australji, Chin, Brazylji itd. Protektorem Stowarzyszenia jest JEm. Ks. Kardynał Hlond, Prymas Polski.

Kryzys gospodarczy uderzył dotkliwie Polaków na obczyźnie, zmniejszając ich zarobki, albo pozbawiając pracy. Wskutek tego brak środków na potrzeby kulturalne i utrzymanie polskości a wielu wychodźców, wydalonych z miejsc pracy, powraca do kraju, zwiększając liczbę bezrobotnych.

Aby zaspokoić choćby część najpilniejszych potrzeb, aby ułatwić rodakom przetrwanie ciężkich czasów, aby wspomóc doraźnie powracających, dnia 2 października b. r. odbędzie się we wszystkich większych miastach Rzeczypospolitej **„Dzień Opieki Polskiej nad Rodakami na obczyźnie".** W dniu tym każdy Polak złoży swój grosz na fundusz „Opieki Polskiej nad Rodakami na obczyźnie". (KAP)

Sport.

Garbarnia—Cracovia 4:0.

Na wczorajszych zawodach w piłkę nożną wykazała Cracovia grę bardzo słabą. Przewaga Garbarni dawała odczuć się w czasie całej gry. Do pauzy wynik 2:0. Napad Garbarni był świetny, Cracovia nie mogła sobie dać z nim rady. Sędziował Neufeld bardzo słabo, widzów było około 6 tysięcy.

Przysposobienie rolnicze w S. M. P.

Już nieraz czytaliśmy o świetnych wynikach, jakie osiągają Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej w dziedzinie szerzenia pozaszkolnej oświaty rolniczej metodą konkursów przysposobienia rolniczego. Przez 4 lata osiągały SMP najlepsze wyniki, zarówno ilościowo, jak i jakościowo, z pośród organizacji młodzieży pozaszkolnej, zajmujących się temi zagadnieniami.

Również i w roku 1932, jak wynika z cyfr podanych w czasopiśmie „Współpraca” (organ Muzeum Przemysłu Rolnictwa) oraz z odnośnych statystyk SMP, kroczą **Stowarzyszenia Młodzieży Polskiej na czele akcji przysposobienia rolniczego.** Na 7.822 zespołów konkursowych przeprowadzanych w roku bieżącym na terenie całej Polski **posiadają SMP. 3.283 zespoły z 28.872 uczestnikami,** to jest 43.25 pro cent z ogólnej cyfry. Konkursy przysposobienia rolniczego przeprowadzają SMP. na 27 tematów uprawowych i hodowlanych z najżywotniejszych dziedzin rolnictwa. Akcja zaś przysposobienia rolniczego obejmują SMP. cały teren Rzeczypospolitej, jako ogólnokrajowa i największa organizacja młodzieży pozaszkolnej i młodzieży wiejskiej.

Prace SMP. w konkursach rolniczych posiadają szczególniejsze znaczenie gdyż **oparte są na czynniku społecznym i są racjonalnie ujęte.** Nic dziwnego, że obecnie na metodach SMP. wzorują się inni i że na nich właśnie opiera się opracowany plan prac dla wszystkich. W dniu 23 czerwca br. odbyła się w Warszawie konferencja wojewódzkich inspektorów przysposobienia rolniczego z całej Polski, na której ustalono ramowy plan pracy dla konkursów na rok 1933. Do wytyczny !. tego planu włączono trzechletni, w formie trzech stopni sprawności rolniczej, system, wprowadzony w SMP. w roku bieżącym na mocy uchwały Rady Naczelnej z roku 1931. Przyjęto dalej stosowaną w SMP. od roku 1928 **koncepcję t. zw. lokalnych komitetów i sądów konkursowych,** złożonych z czynników społecznych i opiekujących się pracami danego zespołu młodzieży.

Fakty powyższe dobitnie świadczą o wysokowartościowych pracach w SMP. i stanowią sprawdzian tężyzny tej organizacji i jej użyteczności dla społeczeństwa i państwa. Spodziewać się przeto należy, że pracą SMP w dziedzinie przysposobienia rolniczego zainteresuje się całe katolickie społeczeństwo, zwłaszcza sfery rolnicze, i udzieli tym pracom jak najwydatniejszego poparcia i opieki. (KAP).

———oo———

Zjazd Związku muzeów w Przemyślu.

W dniach od 18 do 20 bm. odbędą się w Przemyślu obrady VIII Zjazdu Związku Muzeów w Polsce. Zrzeszenie to mające na celu obronę interesów muzeów i wzajemną pomoc w pracach zawodowych, stało się w ostatnich latach silną organizacją obejmującą 66 muzeów. Doroczne Zjazdy Związku są podobnie jak w krajach zachodnich ważnym momentem dla życia muzealnego.

Na pierwszy plan obrad w Przemyślu wysuwa się sprawa Ustawy Muzealnej, mającej podobnie jak w innych krajach zabezpieczyć także muzealnictwu polskiemu programowy rozwój. Niemniej żywotnem zagadnieniem tu poruszonem będzie zagadnienie **muzeów regjonalnych.** Pozatem zjazd przemyski zaznajomi wreszcie uczestników z pracą Przemyśla na polu konserwacji zabytków i muzeologji.

Zmiana prezydenta w Meksyku



Z lewej strony osławiony Calles, który wywołał ostatnio zatarg z prezydentem Ortiz Rubio. Ten ostatni (z prawej strony) niespodziewanie zgłosił swoje ustąpienie.

Szkodliwy eksperyment.

Otrzymaliśmy następujące pismo: — P. Inspektor szkolny w Krakowie zarządził, aby **dla celów eksperymentalnych otworzyć w kilku powszechnych szkołach żeńskich oddziały koedukacyjne;** w bież. roku szkolnym wprowadzono koedukację w kl. 5-tej.

Czy to jest rzeczą konieczną dla eksperymentu? Dziewczynki same są w klasie swobodne i swojem zachowaniem nie zwracają uwagi na pewne rzeczy, na które chłopcy patrzą z niezdrowem zaciekawieniem. Zwłaszcza, jeżeli się wśród nich znajdzie osobnik zdemoralizowany. Piszący te uwagi stwierdził w pewnej szkole, że już w kl. 4-tej powszechnej koedukacyjnej chłopcy wybierali sobie „żony” pomiędzy swemi koleżankami. Może to było naiwne, ale koedukacja niesie z sobą niebezpieczeństwo, jeżeli choćby tylko jeden chłopiec był „uświadomiony”.

Czy władze szkolne zarządzając koedukację zdają sobie sprawę z tego niebezpieczeństwa i z trudności, na jakie narażają szkołę? Jak np. w szkole koedukacyjnej ma nauczyciel prowadzić lekcję ćwiczeń cielesnych? Są pewne problemy, które wychowawcy muszą omówić osobno z dziewczynkami, osobno z chłopcami. Wejdzie do klasy lekarz szkolny, by dzieciom udzielić pewnych wskazówek: chłopcy muszą klasę opuścić, lub odwrotnie. Dzieci prowadzi się do łazienki, czy pod tusz. Nasuną się w lekcji pewne drażliwe kwestje i t. d. nie mówiąc o wyznaczaniu dla dzieci osobnych miejsc ustępowych, co czasem może być trudnem do przeprowadzenia.

Rodzice nie życzą sobie, by szkoła przedwcześnie uświadamiała ich dzieci. Niech dziecko osiągnie wpierw stopień rozwoju umysłowego, by mogło pojąć ważność tego problemu dla swego życia fizycznego i duchowego. Niech będzie tak wychowane, by w razie rozbudzenia wyobraźni i popędów znalazło w sobie siły do oparcia się namiętności, wtedy problem uświadomienia nie będzie dla niej groźny. Ale nie zaczynajmy od uświadomienia.

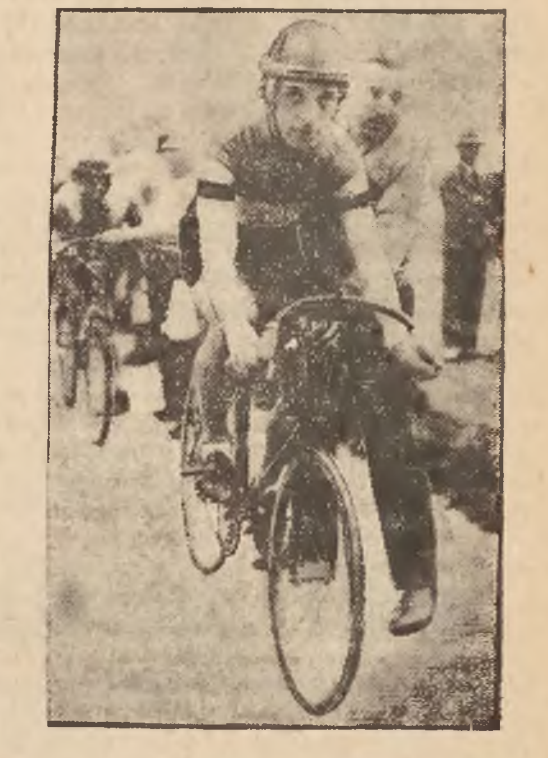
Władze szkolne wprowadzając koedukacje lekceważą, albo zapoznają smutne doświadczenia, czynione po wielekroć razy, zwłaszcza w ostatnich dziesiątkach lat. Z tego powodu musimy jak najenergiczniej przeciwstawić się podobnym eksperymentom. Dusza dziecka jest za wielką wartością dla Boga, rodziców i społeczeństwa, aby ją można było rzucać na szalę conajmniej wątpliwych wyników eksperymentu. Jeśli chodzi o następstwa koedukacji, to może byłoby nieźle zajrzeć do szkoły sowieckiej, w której koedukacja jest zasadą i zobaczyć co się tam dzieje. „Głos Narodu“ pisał o tem w artykule: „Moskwa bez zasłony”.

Wprawdzie w szkołach wiejskich istnieje koedukacja, ale przedewszystkiem tam inaczej być nie może, powtóre szkoły wiejskie w przeważnej liczbie mają zaledwie kilkadziesiąt dzieci, a wreszcie dzieci wiejskie o wiele później rozwijają się zarówno fizycznie jak i umysłowo i nie są narażone na demoralizację przez kina, ilustracje „bocianowe” i inne „detektywy”. Ale w Krakowie, gdzie są osobne szkoły męskie, osobne żeńskie, gdzie do jednej szkoły uczęszcza kilkaset dzieci, w pośród których trafiają się jednostki zdemoralizowane niema najmniejszego powodu wprowadzać koedukacje.

A. B.

Celem uregulowania nakładu prosimy o jak najrychlejsze uregulowanie prenumeraty.

Francuz Paillard



uzyskał na wyścigach rowerowych w Rzymie tytuł mistrza świata.

Ruch religijny w Sowietach.

Mimo niesłychanie usilnej propagandy ateistycznej w Rosji sowieckiej coś się zaczyna zmieniać i wpływ bezbożników stale traci na znaczeniu. Wiadomości z tej dziedziny pochodzą z najbardziej miarodajnych źródeł, gdyż z gazet samych bezbożników, którzy wciąż piszą o „zastraszającym rozroście religijnego ogłupienia” oraz o znikomych rezultatach agitacji bolszewickiej. Ostatni numer wydawanej w Charkowie bezbożnej gazety „Nowe Państwo” również porusza tę sprawę, **skarżąc się na kompletny brak zainteresowania oraz aktywności pośród członków stowarzyszeń bezbożników.** Młodzież zawodzi także pokładane w niej nadzieje. Istnieją coprawda po wsiach i kollektywnych gospodarstwach tacy, którzy się głośno określają jako „krzewiciele” bezbożności, ale to jedynie agitatorzy gołosłowni i bez przekonania, którzy, wykazując swoje antyreligijne zasady, pragną przedewszystkiem przypodobać się władzom. Ostatni zjazd bezbożników skonstatował iż ruch bezbożniczy w ostatnich czasach znacznie się zmniejszył, **natomiast propaganda religijna wykazała wciąż wzrastającą bezczelność.** „Walczących” bezbożników określił zjazd jako „śpiących” bezbożników, którzy w niczem nie dopomagają w krzewieniu zasad bolszewickich.

Ta sama gazeta uskarża się na działalność duchowieństwa różnych wyznań, których popularność wśród ludności wiejskiej a nawet młodzieży jest bardzo wielka. Młodzi komuniści poczynają uczęszczać do kościołów, pary chcąc się pobrać, zawierają śluby kościelne, a niektóre matki chrzczą swoje niemowlęta. (KAP.)

Radjo.

Programy stacyj radjowych.

Wtorek, dnia 13 września.

Kraków, (312.8) G. 11.58 Sygnał czasu; 12.10 Przegląd prasy; 12.20 Płyty gramofonowe; 12.40 Komunikat meteorologiczny z Warszawy; 12.45 Płyty gramofonowe; 15.00 Komunikat gospodarczy z Warszawy; 15.10 Płyty gramofonowe; 15.30 Chwilka lotnicza z Warszawy; 15.35 Komuikaty harcerskie; 15.40 Płyty gramofonowe; 16.35 Transmisje z Warszawy; 18.00 Odczyt z Wilna; 18.20 Muzyka lekka i taneczna z Warszawy: 19.15 Rozmaitości; 19.30 Program na dzień następny; 19.35 Prasowy dz. radj. z Warszawy; 19.45 Gawęda o „Starym Krakowie“ w opracowaniu dr. J. Dobrzyckiego. 20.00 Transmisje z Warszawy; 21.55 Wiadomości bieżące; 22.00 Muzyka taneczna z Warszawy; 22.40 Wiadomości sportowe; 22.50 Muzyka taneczna z Warszawy.

Katowice, (408.7) G. 15.10 Bajeczki Cioci Heli dla dzieci (H. Reutt): 15.30 Chwilka lotnicza i Komunikat Państwowego Urzędu Wychowania Fizycznego z Warszawy: 15.40 Intermezzo muzyczne; 19.45 Dr. Fr. Better: „Środki zwiększenia bezpieczeństwa ruchu kołowego i zwalczanie hałasu ulicznego“.

Lwów, (380.7) G. 15.40 Audycja dla dzieci starszych. „Zagadki i szarady muzyczne“ w oprac. Cioci Ady i p. T. Seredyńskiego: 19.30 Komunikat Małopolskiego Towarzystwa Zachęty do Hodowli Koni w Polsce: 19.45 „Zagadnienie żywotności teatru“, wygłosi dr. A. Zygulski: 22.00 Recital śpiewaczy p. E. Heller — Wilczyński (msopran) akomp. p. T. Seredyński

———o———

Ruch wydawniczy.

Ks. Franciszek Walczyński: „NOWE MELODJE DO STARYCH PIEŚNI MSZALNYCH“ w układzie dwugłosowym do użytku młodzieży szkolnej i chórów parafjalnych. Op. 150.— Tarnów 1931. Nakład Autora.

Pod powyższym tytułem ukazały się dwie broszury znanego w Polsce kompozytora utworów religijnych Ks. Franciszka Walczyńskiego, zawierające melodje i teksty ośmiu starych pieśni mszalnych w nowej formie. Nie każdemu może wiadomo, że pod wiele naszych pieśni mszalnych podłożone są melodje obce, głównie niemieckie jak Haydna i innych. Autorowi „Nowych Melodyj“ chodziło właśnie o to, by te naleciałości obce zastąpić czemś swojskiem i dlatego stare, cenne teksty opatrzył pięknemi, nowemi melodjami, opartemi na rodzimych motywach w łatwym układzie dwugłosowym Rzecz godna polecenia do masowego rozpowszechnienia w szkołach wszelkich kategoryj i wśród chórów parafjalnych. **(ii).**

NR. 35. PRZEGLĄDU KATOLICKIEGO rozpoczyna art. ks. Roszkowskiego: katoliccy ekonomiści wobec współczesnego ustroju. Dalej następują: A. Małkowski: „Lud a prasa ludowa“, p. Romanowski H. „Mowa a cywilizacja“. W dziale polemicznym zwraca uwagę art. „Apologeta pacyfizmu zbirów“. Kronika uzupełnia treść.

Rzeczy ciekawe.

CZY REHABILITACJA MUCH?

Ostatni numer poważnego wydawnictwa amerykańskiego, „The Scientific Monthly“ zawiera raport lekarza dr. Baer'a, który w czasie wony zaobserwował znamienny fakt. Oto pośród rannych ci zdrowieli szybciej, których rany, nieopatrzone bezpośrednio po postrzale, zawierały jajka much. Larwy musze pochłaniały w danym wypadku martwą lub zgangrenowaną tkankę, nie naruszając przytem żywotnych i zdrowyh komórek.

Po powrocie do kraju dr. Baer począł stosować na szeroką skalę larwy much, jako najlepszy środek na gojenie ran i wszelkiego rodzaju ropień, — nawet gruźliczych. W chwili obecnej istnieje w Stanach Zjednoczonych specjalne laboratorjum entomologiczne, które zajmuje się produkowaniem larw muszych w wielkiej ilości. „The June Scientific Monthly“ zaznacza, iż wielu znakomitych lekarzy obu półkuli po zaznajomieniu się z nowym preparatem wyraziło przekonanie, **iż larwy much stanowią najlepszy i niezastąpiony środek antyseptyczny do gojenia ran.**

———o———

NOWE AMERYKAŃSKIE ZNACZKI POCZTOWE. Rok bieżący jest dla filatelistów niezmiernie bogaty w znaczki Stanów Zjednoczonych. **Z okazji 200-lecia Waszyngtona**, poczta Stanów Zjednoczonych wydała całą serję znaczków pocztowych, następnie ukazały się **nowe emisje w związku z Igrzyskami Olimpijskiemi**, wreszcie wypuszczono nowy 3-centowy znaczek wskutek uchwały kongresu, podnoszącej porto krajowe z dwóch na trzy centy. Obecnie urząd pocztowy ogłasza, że 24 października wypuści dwa nowe trzech-centowe znaczki, a mianowicie **jeden z podobizną Webstera**, z okazji 150 rocznicy jego urodzin i **Wiliama Penna** w związku z 250-ą rocznicą jego przyjazdu do Ameryki.

Samolot rozbił się na holenderskiej granicy.



Nocny samolot pocztowy, kursujący między Amsterdamem a Malmö, spadł w godzinę po wystartowaniu w pobliżu granicy holenderskiej. Pilot i mechanik ponieśli śmierć na miejscu.

Muzyka Hindusów.

W pierwszym numerze „Misyj Katolickich“ O. P. Topno T. J. zamieszcza kilka bardzo ciekawych uwag o muzyce Indyj.

W Indjach dokonuje się obecnie odrodzenie wielkiej i chwalebnej przeszłości, bogatej w arcydzieła i odkycia na polu literatury, nauki i sztuki. Nic więc dziwnego, że wszystko co indyjskie, stało się przedmiotem gruntownych badań.

Szczególniej silnie zaznacza się **nawrót do muzyki staro indyjskiej**, nawrót, który, dzięki utworzoniu All India Musical Conference i wielu innych związków, zapowiada się świetnie.

Muzyka indyjska bardzo się różni od europejskiej. Mówimy tu tylko o muzyce klasycznej i podajemy zasadnicze rozbieżności

Pierwszą, najważniejszą różnicę w tych dwóch muzykach stanowi podstawowa gama. Muzyka zachodnia posługuje się gamą djatoniczną i chromatyczną; **Indusi używają zupełnie innej skali, złożonej z dwudziestu dwu stopni.** Ta zasadnicza różnica uwydatnia się najsilniej w indyjskich piosenkach i równocześnie najwięcej **przypomina skalę starożytnych Greków,** którzy dzielili naszą oktawę muzyczną na dwadzieścia cztery tony. Nadto wydaje się, że w muzyce indyjskiej **najważniejszym czynnikiem jest melodja**, podczas kiedy muzyka zachodnia, przynajmniej nowoczesna, większy nacisk kładzie na harmonizację. W istocie muzyka indyjska w swoich kompozycjach nie uznaje — i nie może uznawać — harmonizacji, ani kontrapunktu. J. S. Bach, jeden z największych muzyków Zachodu, w Indjach byłby z pewnością uważany za kompozytora drugorzędnego.

Można powiedzeć, że główna podstawa melodyj, raga, czyli „melodja-wzór“, jest kamieniem węgielnym muzyki indyjskiej. Kto zna dobrze śpiew gregorjański, spostrzeże to natychmiast. Podobnie jak w ośmiu tonacjach gregorjańskich mamy tony górujące, oraz ich odpowiedniki, tak i ragi — zbyt liczne, aby je tu wymieniać — mają swój ton zasadniczy, zwany graha. Ton górujący nazywa się amsa, potocznie zwany jiva (dżiwa), to znaczy „dusza ragi“. Prócz tego, że odpowiadają formom ambrozjańskiej i gregorjaskiej, indyjskie ragi mogą doskonale zastąpić majorowe i minorowe gamy zachodnie.

Indyjski takt muzyczny jest ściślej, niż inne zespolony z prozodją i rytmem poezji. Duch języka i zasady dudowy wiersza uważają tę muzykę za „koszulę, bez której nie mogłoby się obejść“.

„Takty muzyczne są przystosowane do ducha języka i wynikających z niego sposobów wierszowania“ — powiedział pewien Europejczyk, znający dobrze muzykę indyjską.

Aż do wieku XIX w Indjach prawie wcale nie używano prozy (przynajmniej w literaturze hinduskiej), ale wszystko śpiewano wierszami, według klasycznych regół.

W językach sanskryckim i potocznych wszystkie zgłoski ułożone są według długości, a jednostka zowie się matra. Są też zgłoski bardzo krótkie, krótsze niż matra.

Wszystko to sprawia, że muzyka indyjska nabiera lekkości, którą łatwiej pochwycić uchem, niż opisać piórem. Thala, czyli takt, jest niezmiernie subtelny, co bardzo utrudnia rytm i wykonanie.

Muzyka indyjska ma też nuty akcentowane, zwane gamaka, nuty ostre i ozdobniki. Te ozdoby nie są dowolne jak w muzyce zachodniej, ale należą do istoty kompozycji

HUMOR.

„Uwaga“. We wsi Błotoprzełazy zdarzył się wypadek. Dziecko wpadło do studni i utonęło. Sołtysowi nadsyłają formularz do wypełnienia. Po wypisaniu wszystkich rubryk spostrzega na dole rubrykę: „Uwaga“ i pisze bez namysłu: — Jakby była uwaga — toby nie utonęło.

Szczęście. Nasza Kasia ma strasznie ciężką rękę: co chwile coś stłucze. Dziś wchodzi rozpromieniona i powiada:

— Miałam dziś szczęście: zbił mi się talerz ale tylko na dwie części!

— I jakież to szczęście?

— Pzynajmniej człowiek tyle się nie napracuje przy zbieraniu skorup.

Pech włamywacza. — Wystaw sobie brachu, co mię za nieszczęście spotkało...

— Nooo?

—Włamałem się do banku, alem natrafił na dyrektora.

— I cóż ci powiedział?

— Ano, naciągnął mnie na kupno 10 dolarówek.

Wykształcenie. Znakomity historyk angielski, Tomasz Carlyle, siedział podczas bankietu obok równie ograniczonej jak pięknej damy. Wysilał się jak mógł, by prowadzić z nią konwersację.

— Czy czytała pani moją książkę „Rewolucja francuska“? — zapytał.

— Ach, — odparła dama ze zdziwioną miną. — To jest książka? A ja zawsze myślałam, że to się naprawdę we Francji wydarzyło!

KAZIMIERZ N. GOŁBA. 105

W cieniu wielkiej legendy.

POWIEŚĆ.

—o0o—

— Niech mu pułkownik będzie opiekunem! O nic innego nie chodzi! Wtenczas pułkownik się przekona, że w tej głowie coś więcej jest, niż niedorzeczne mrzonki.

— Zatem obojgu miałbym patronować: panu sierżantowi i pani... sierżantowej! Dalibóg wspaniale! — roześmiał się z zestawienia tych tytułów.

— Pułkownik drwi? — zerwała się dotknięta. — Pułkownik zapomniał, że się nie odrazu zostaje pułkownikiem. Zresztą pułkownik nie widział go i nie zna. Niechże go wprzód zobaczy.

Zawróciła się ku drzwiom.

— Jest tu? — skrzywił się jeszcze bardziej.

W miejsce odpowiedzi spreżył się przed nim dorodny młodzieniec w mundurze Szkoły Podchorążych. Śmiałe jego spojrzenie starło się z chłodnym, badawczym wzrokiem Sołtyka.

— Tadeusz Napoleon Dawidowski! — sprezentował się zadzierżyście, czując, że dumna, pewna siebie postawa zrobi na opiekunie panny niezgorsze wrażenie. Nie było w nim już nic prawie z nieśmiałego chłopca, który musiał grać przed półrokiem nieswoją rolę w salonach hrabiostwa de Woynów.

— Jak się masz, kawalerze? — bąknął pułkownik.

— Najserdeczniejsze dzięki, panie hrabio! — nie stracił rezonu podchorążak — że żyję, jestem zdrów i wolny! Pan hrabia tyle zrobił dla mnie dobrego...

— Obeszłoby się bez takiej awantury — przerwał mu Sołtyk — gdyby szanowny kawaler miał więcej rozsądku i rozwagi.

Dawidowski wziął te słowa za aluzję do hrabiny de Woyna.

— Miała mi być opiekunką — tłumaczył się — nie sądziłem, że do tego się posunie.

— Kawaler, zdaje się, sądzi, że nie należy być ścisłym w odpowiedziach na pytanie.

Podchorążak znowu nie zrozumiał. W zagadkowości słów hrabiego dopatrzył się wzmianki o spisku.

— Przyszedłem się panu hrabiemu zameldować — ozwał się ogólnie niepewny, czy wobec Danusi może mówić o wszystkiem. — Los mistrza Smagłowskiego poruszył mnie do głębi, ale nie zabrał mi ducha. Gotów jestem nadal... pan hrabia już wie...

Tym razem właśnie hrabia nie wiedział, choć spiskowiec mrugał nań znacząco i w sekrecie przed Danusią trójkąt w powietrzu nakreślił.

— Dziś właśnie... — zapalał się szybko — sadzę, że będę potrzebny... dziś, kiedy Francja pierwsze słowo wyrzekła... Pan hrabia musi mieć wiadomości, co tam, w Paryżu... — przerzucał się z kwestji na kwestję, jakby chciał naraz wszystko, co sobie uplanował, załatwić.

— Tu was boli! — zaszydził zlekka Sołtyk. — Rewolucja! Słowo, które młodym nie daje spać! Chcielibyście do góry nogami wywrócić świat! Zburzyć, co starzy zbudowali, a nowego nie stworzyć nic!

— Mnie nie o rewolucję! — zdumiał się spiskowiec, że w kapitule spisku takie mogą paść słowa. — Ale o sprawiedliwość... By krew, za wolność wylana, nie pasła tyranów... By tej wolności syn, przez wrogów ojca wygnany, na tron francuski powrócił...

— Znowu — legenda!

— Nie legenda a życie! — wmieszała się Danusia.

— Panie hrabio — bąkał osłupiały Dawidowski. — Wszak sprawa, którą w Polsce podnieśliśmy...

— Jaka sprawa? — zmierzył go ostro Sołtyk.

— Którą my...

— Co za: my?

Dawidowski był bliski rozpaczy.

— Na Boga żywego! — jęknął. — Przecież pan hrabia wie, że...

Z przyległego gabinetu doleciało szurganie krzesłami. Uchyliły się drzwi, a z poza nich dało się słyszeć:

— Pułkowniku! Pułkowniku!

Sołtyk powstał.

— Nie mamy czasu dziś na dłuższą rozmowę. Mój kwadrans dobiega już końca. Ostrzegam tylko, że z płochych, dziecinnych idej wypaść może głupstwo, którego nic naprawić nie zdoła. Nic nam do sprawy księcia Reichstadt, skoro jej nawet Francuzi nie podnoszą.

— Nie podnoszą? — rzucił się nagle Dawidowski. — Skąd taka wiadomość?... Wszak już przed dwoma laty wszystko było gotowe!

— Przed dwoma laty? — tak! Dziś się nieco zmieniły nastroje. To, co dzieje się teraz, co wy, postrzeleńcy rewolucją zwiecie, zapowiada się skromniej... zwykły przewrót polityczny... protest przeciwko niebacznym krokom króla.

(Ciąg dalszy nastąpi).

Wydawca za „Głos Narodu“ Skę z ogr. odpow. K. Holeksa. Redaktor odpowiedz. Dr Józef Warchałowski. Drukarnia „Głosu Narodu“ pod zarz. R. Ferka.